



W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ

Za kilka dni rozpoczniemy najbardziej kwitnący miesiąc roku – maj, także najpiękniejszy dlatego, że jest to miesiąc naznaczony uroczystościami, świętami i nabożeństwami maryjnymi. Naród polski od roku 966, czyli od momentu przyjęcia chrztu przez Mieszka I, wraz z Maryją stoi wiernie pod krzyżem Chrystusa. Matka Boża jest z nami zawsze i wszędzie, w doli i niedoli. Dobry Bóg sprawił, że nasz naród już na początku historii miał, jako hymn narodowy podniosłą pieśń religijną zatytułowaną: „Bogurodzica”. Pan całego świata uwrażliwił serca polskich królów i książąt, wodzów, artystów i pisarzy, by dojrzeli wielkość i duchowe piękno Matki Najświętszej. Bóg natchnął polski lud, by tak bardzo ukochał święta Matki Bożej: Zielnej, Siewnej, Pięknej, Kwietnej, Śnieżnej. To Pan Bóg dał nam również Jasną Górę Zwycięstwa jako „Arkę” na czas potopu szwedzkiego i wszystkich narodowych nieszczęść w czasie rozbiorów Polski, powstań narodowych, okupacji hitlerowskiej i w czasie bezbożnego komunizmu. Pozwolił nam zobaczyć w Matce Najświętszej źródło siły, otuchy i wielkiej nadziei. Bóg powołał nas do tego, abyśmy byli narodem maryjnym. Jak zatem w dzisiejszych czasach odpowiadamy na to szczególne powołanie? Co robimy, by Matka Boża panowała w naszym kraju nie tylko w naszych słowach i ślubach? Czy umiemy, jak Ona, powiedzieć Bogu: Niech się stanie wola Twoja, nie moja? Czy umiemy odwiedzając innych, mówić im o Bogu, rodzić Jezusa, jako Pana i Zbawiciela w sercach ludzkich, szukać Go i odnajdować?

W tym maryjnym miesiącu pomyślmy także o naszej przeszłości. Zaraz na początku miesiąca przypada, bowiem kolejna rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Pierwsza w Europie, a druga po amerykańskiej, ogłoszona w 1791 roku, w obecności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zaczyna się wezwaniem imienia Boga w Trójcy Świętej Jedyne go i określa wiarę: świętą, rzym-

ską, katolicką, jako religię narodową i panującą. Ale też w imię tej chrześcijańskiej wiary nakazuje kochać naszych bliźnich. Konstytucja zapewniała wszystkim ludziom jakiegokolwiek wyznania pokój w wierze i opiekę rządową.

Jakie znaczenie posiada ta 3-Majowa zbieżność dzisiaj? Dla spraw Boga i ludzi, Kościoła i państwa polskiego! Bez wątpienia, jedno i drugie nie należą tylko do historii Rzeczypospolitej. Jedne i drugie są nam na nowo zadane w naszym stuleciu. Obyśmy wszyscy podjęli i udźwignęli tamto

wielkie dziedzictwo narodowe i religijne. Wzywał nas do tego wielokrotnie w czasie wizyt apostolskich do Polski nasz wielki Rodak, św. Jan Paweł II.

Wracając do naszej historii, pobożny i zarazem wielce symboliczny akt króla Jana Kazimierza z czasów potopu szwedz-

kiego dokonany w Katedrze Lwowskiej w ścisłej współpracy z nuncjuszem apostolskim i polskimi biskupami, dał początek tradycji wzywania Matki Bożej, jako Królowej Polski. Maryję, która pod krzyżem Chrystusa wzięła za swoje dzieci wszystkich ludzi, prosimy gorąco o wstawiennictwo za ziemską Ojczyznę, aby w czasie demokratycznych przemian, jakie się w niej – nie bez trudów i bolesnych zdarzeń – od ponad dwudziestu pięciu lat dokonują, nie zagubiono należytej i koniecznej troski o każdego człowieka, zwłaszcza chorego, biednego, opuszczonego, bezrobotnego, potrzebującego różnorodnej pomocy materialnej i duchowej. By przez wszystkich zachowywane były Boże i kościelne przykazania. O to nas, Polaków, prosi Maryja, Matka Jezusa i Królowa Polski. Znaczenie ślubów króla Jana Kazimierza rozumie każdy wierzący dobrze znający historię, zwłaszcza wyjątkowo ciężkie położenie Polski w połowie XVII wieku. Doroczne ich odnawianie ma sens, gdy naprawdę wierzymy w skuteczność orędownictwa Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski.

W tym roku, również w maju, w poniedziałek po uroczystości Zesłania Ducha Świętego, przy-



padnie święto NMP Matki Kościoła. Wpatrywać się będziemy w Maryję i razem z Nią modlić się o dary Ducha dla całego Kościoła. Maryja jest naszą Orędowniczką, Wspomożycielką, Pośredniczką. Podczas Eucharystii, w czasie nabożeństw ku Jej czci: Litani Loretańskiej, Różańca świętego, często śpiewamy maryjną pieśń do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny pod tytułem „Weź w swą opiekę”. Jej pierwsza zwrotka brzmi: „Weź w Swą opiekę nasz Kościół święty, Panno Najświętsza, Niepokalana! Niechaj miłością każdy przejęty, czci w nim Jezusa, naszego Pana”. Bardzo często śpiewamy tę pieśń, bo wyraża ona nasze zaufanie we wstawiennictwo Maryi. W maju cały Kościół trwa na modlitwie, jak w Wieczerniku, razem z Maryją, która jest naszą Matką. Ta scena jest nam dobrze znana z Dziejów Apostolskich. Naszą modlitwą obejmujemy całą naszą Ojczyznę, wszystkich naszych rodaków w kraju i poza granicami Polski. Tak wielu z nich wyjechało „za chlebem”. Niektórzy już nigdy nie wrócą do Ojczyzny, osiedlili się gdzieś daleko na stałe, tam wraz z dziećmi przyjęli obywatelstwo danego państwa. Módlmy się za naszych Rodaków, może za naszych bliskich czy znajomych, by nie zatarli korzeni chrześcijańskich, tam gdzie aktualnie żyją.

W tym miesiącu wstawiennictwo Maryi i Jej wielkiego czciociela św. Jana Pawła II za nami wymaga, abyśmy byli wdzięczni Maryi i Świętemu, abyśmy szukali najpierw ich przyjaźni a nie poparcia, abyśmy najpierw ofiarowali serca czyste i wzniosłe, a potem darujemy im nasze modlitwy. Jeśli chcemy uczestniczyć w chwale świętych, winniśmy starać się przynależeć do wspólnoty świętych. Jeśli nazywamy Maryję naszą Matką,

musimy naprawdę uważać się za Jej dzieci i przyjmując postawę wymaganą w rodzinnym dialogu modlitwy.



łem. Dnia 13 maja rozpoczniemy także kolejny raz Nabożeństwa Fatimskie. Módlmy się w tym czasie więcej, bo więcej wydarzeń duszpasterskich w naszej wspólnotcie przeżywać będziemy.



Już 8 maja o godz. 18.00 Odpust ku czci św. Stanisława BM, naszego Patrona oraz Bierzmowanie, którego kandydatom udzieli Ksiądz Biskup Wiesław Szlachetka. W niedzielę, 20 maja o godz. 11.00, odbędzie się uroczystość Pierwszej Komunii Świętej dzieci z klas trzecich, a tydzień później Rocznica Komunii Świętej czwartych klas. Ostatniego dnia maja, w czwartek, pójdziemy w uroczystej procesji eucharystycznej ulicami naszej parafii, z okazji dorocznej uroczystości Bożego Ciała. Miesiąc maj to także czas i naszych rocznic: czy to Pierwszej Komunii Świętej, Bierzmowania, Małżeństwa czy Kapłaństwa. Bądźmy wdzięczni i przychodźmy częściej, by dziękować za wszelkie łaski i dary, które Bóg na nas zsyła. „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, głos z Przybytku woła, we Mnie źródło szczęścia, Ja orzeźwię was...”

Ks. Zbigniew Cichon



O KAPŁAŃSTWIE I KAPŁANACH SŁÓW KILKA...

Kapłaństwo jest darem, tak, jak Eucharystia. Jest darem Boga dla człowieka. I podobnie, jak Eucharystia jest tajemnicą. Tajemnicą jest i musi chyba pozostać, dlaczego akurat tych, a nie innych wybrał Bóg do szczególnej bliskości ze sobą. Tajemnicą jest także wielka miłość i zaufanie Boga, który w ręce kapłanów – ludzi słabych i grzesznych, jak każdy – złożył tak wielkie i święte sprawy. A jak widzą kapłana dzisiaj ludzie?

Jeżeli ksiądz jest dobroduszny i często się uśmiecha wtedy mówią, że się wygłupia, jeżeli bywa poważny i zamyślony, wtedy uważają go za wiecznie niezadowolonego i naburmuszonego.

Jeżeli ksiądz jest powiedzmy ładny, ludzie często będą się zastanawiać i plotkować: ciekawe dlaczego się nie ożenił?

Jeżeli jest brzydki stwierdzą bez cienia wątpliwości: na pewno nikt go nie chciał i poszedł na księdza!

Jeżeli jest gruby, to podsumują złośliwie: O, takiemu to nic nie brakuje!

Jeżeli jest chudy i choć trochę zaniedbany w ubiorze, wystarczy by nazwali go sknerą lub mało dbającym o swój schludny wygląd, kiedy mówi długie kazania, jest zawsze nudny i powtarza się, kiedy w czasie kazania zdarza mu się mówić podniesionym głosem, wtedy parafianie uważają, że nie potrafi utrzymać nerwów na wodzy.

Jeżeli głosi kazania „normalnie”, to oczywiście nic z tego nie można zrozumieć, bo mówi bez zaangażowania, albo po prostu nie ma talentu mówcy jeżeli ksiądz stara się często odwiedzać swoich parafian i wobec nikogo nie przejdzie obojętnie, wtedy wielu uważa, że wtyka nos w nie swoje sprawy.

Jeżeli zaś przebywa stale na plebani lub w domu parafialnym, to jest człowiekiem zamkniętym i nie interesują go problemy i codzienne życie innych.

Jeżeli ksiądz przetrzymuje zbyt długo penitentów przy kratkach konfesjonału, wtedy jest gadułą, często skrupulantem lub nie zna reguł dzisiejszego życia jeżeli w konfesjonale jest zbyt „szybki”, wtedy mówią, że nie umie słuchać swoich penitentów, jest niecierpliwy i po prostu nie ma powołania.

Jeżeli ksiądz rozpoczyna punktualnie odprawiać Mszę świętą, wtedy jego zegarek zawsze śpieszy jeżeli rozpoczyna z opóźnieniem, wtedy nie ceni i marnuje drogocenny czas innych, jeżeli chodzi w sutannie, wtedy uważają go za konserwatystę i nie przystosowanego do nowych czasów; natomiast je-

żeli często spotykają go ubranego po „świecku”, wtedy oceniają, że strój duchowny jest mu ciężarem i określają go, jako człowieka zbyt światowego i nie chcącego się określić w swoim powołaniu, jeżeli w kościele prosi lub dziękuje za ofiary na budowę czy remont waszego kościoła, wtedy mówicie, że za dużo mówi o pieniądzach.

Jeżeli nic nie organizuje lub nie buduje od strony materialnej, to wtedy ocenia go się jako słabego gospodarza, a parafię za martwą, w której nic się nie dzieje. Jeżeli ksiądz jest młody, wówczas wszystko spisuje się na karb braku doświadczenia lub jeszcze seminaryjnej gorliwości i braku poczucia realizmu, kiedy jest już stary, to mówicie, że najwyższy czas, aby go posłali na odpoczynek w „zacisze” Domu Księży Emerytów.

Dobrze, że ludzie mówią o kapłanach. Źle byłoby, gdyby nic nie mówili. A to, że mówią świadczy o tym, że ludziom zależy na księżach.

Panie Jezu z Wieczernika pragnę Ci wyznać, że nie jest łatwo być dzisiaj Twoim kapłanem, ciężko być księdzem, kiedy ma się wrażenie, że wiatr ciągle wieje w oczy, ciężko być księdzem, gdy pragnie się czynić dobrze, służyć, pomagać, a są tacy, którzy mówią, że oni to tylko dla siebie, dla wygody...

Ciężko być księdzem, gdy wielu chciałoby, bym zmieniał Twoją Ewangelię, ciężko być księdzem, gdy mówią mi młodzi i starsi, że słuchać o Tobie to nuda!

Ciężko być księdzem, gdy mówią, że księża to nic nie robią, a ja często nawet dla siebie czasu nie mam, a przecież są i tacy, którzy i zdrowie stracili, a za to jeszcze spotkała ich niewdzięczność, ciężko jest, gdy chce się być przyjacielem, a traktują jak wroga.

Ciężko jest, gdy atakują Twój Kościół i Twoje kapłaństwo i mówią o jego grzechach o swoich zapominając, ciężko być księdzem, gdy się uśmiechają do mnie, a w sercu czują niechęć.

Ciężko słuchać grzechów innych i mieć świadomość swoich, ciężko mówić „To Jest Ciało Moje” kiedy moje takie słabe, chociaż duch ochoczy.

Mój drogi – powie Chrystus – ale czy Ja kiedykolwiek powiedziałem ci, że będzie łatwo, prosto i spokojnie, czyż raczej nie mówiłem ci że:

„Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. Nawet przed namiestników i królów będą was wodzić z mego powodu, na świadectwo

im i poganom. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony”.

Jeżeli mnie prześladowali to i was prześladować będą.

Kiedy chodziłem po ziemi jak człowiek: nauczałem, uzdrawiałem chorych, karmiłem głodnych, pocieszałem płaczących, a nawet wskrzeszałem umarłych i co za to mnie spotkało – usłyszałem – „Ukrzyżuj go!”.

A przypomnij sobie chociażby to wydarzenie kiedy uzdrowiłem dziesięciu trędowatych, ilu przyszło podziękować tylko jeden i to Samarytanin.

A czy moja nauka podobała się wszystkim, czy nie byłem wyrzutem sumienia dla faryzeuszów, czyż nie szukali sposobności żeby mnie pochwyć na słowie, zniesławić mnie, podkopać mój autorytet, a przecież w ostateczności posłużyli się nawet kłamstwem aby mnie zniszczyć.

Czy ty nigdy nie czytałeś Listu do Hebrajczyków, w którym mówię, że: „Każdy bowiem arcykapłan z ludzi brany, dla ludzi bywa ustanawiany w sprawach odnoszących się do Boga, aby składał dary i ofiary za grzechy. Może on współczuć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, ponieważ sam podlega słabościom. I ze względu na nią powinien jak za lud, tak i za samego siebie składać ofiary za grzechy”. Rozumiesz! Gdybyś był doskonały to nie mógłbyś WSPÓŁCZUĆ z innymi, do których cię posyłam.

Nie potrafiłbyś im towarzyszyć, a może i pycha zamknęłaby ci drogę do nieba. A zresztą znam ciebie lepiej niż ty sam siebie!

Tak Panie jest mi teraz głupio, że rozpocząłem od narzekania boć przecież szczęśliwy jestem, że mnie wybrałeś – że czasami jestem tak blisko Ciebie, że aż Tobą, w Twojej osobie – szczęśliwy jestem gdy idę z Tobą do chorych i widzę ich radość, wzruszenie a czasami nawet łzy.

Shczęśliwy jestem, że często jestem znakiem sprzeciwu w świecie, shczęśliwy jestem, że czasami

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Otóż my nie otrzymaliśmy ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania dobra, jakim Bóg nas obdarzył. (1 Kor 2,12)

Napełnieni Duchem Świętym jesteśmy w stanie poznawać dobro, jakim Bóg nas nieustannie obdarza. Otwórzmy się na działanie Ducha, byśmy mogli tego dobra smakować i wsparci mocą Bożą, przeciwstawili się złu jakie niesie duch tego świata.

J.W.

udaje mi się kogoś pocieszyć, otrzeć łzy, wzbudzić nadzieję.

Shczęśliwy jestem, że jest tylu, którzy się modlą za mnie, o zdrowie, o siły, o wytrwanie, dziękuję Ci Panie, że dajesz mi pragnienie świętości, miłość, nadzieję, że pozwalasz mi sprawować Twoje sakramenty i należeć tylko do Ciebie.

Panie i chociaż tak do końca Cię nie rozumiem to jednak w ten szczególny wieczór chcę Ci powiedzieć jeszcze raz MOJE TAK! I powtórzyć za poetą ks. Janem Twardowskim:

Własnego kapłaństwa się boję,
Własnego kapłaństwa się lękam
I przed kapłaństwem w proch padam
I przed kapłaństwem klękam

Tak o tajemnicy kapłaństwa napisał św. Jan Paweł II w swej ostatniej książce „Dar i Tajemnica”:

„Powołanie kapłańskie jest misterium. Jest ono tajemnicą «szczególnej wymiany» *admirabile commercium* – pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, aby mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś przyjmując ten dar, czyni owego człowieka jakby swoim alter ego”.

Każdy ksiądz jest tylko człowiekiem, słabym i grzesznym, jak każdy inny i jak każdy człowiek potrzebuje modlitwy. Czy modlisz się za kapłanów: o siły, o błogosławieństwo, o ich świętość. A może potrafisz tylko krytykować i stawiać im niewykonalne dla siebie wymagania?

Modlitwa Jana Pawła II:

„Boże, Uświęcicielu i Strózu Twojego Kościoła,
wzbudź w nim przez Ducha Twojego
godnych i wiernych szafarzy świętych Tajemnic,
aby za ich posługiwaniem i przykładem,
przy Twojej pomocy,
lud chrześcijański kierował się
na drogę zbawienia.

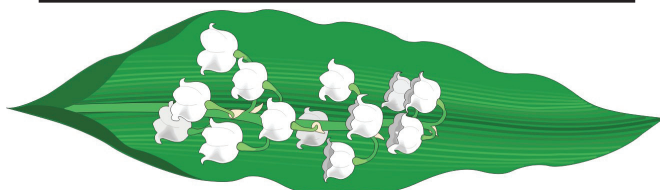
Kapłan

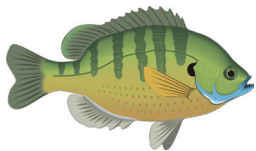
ŻYCZENIA dla MAM

Kto szanuje Matkę, jakby skarby gromadził (Syr 3,4).

Jesteś Mamo Skarbem mym, kocham Ciebie z całych sił. (z piosenki Śpiewających Brzdąców)

Naszym Mamom, wszystkim Mamom dziękujemy za to, że są naszymi SKARBAMI. Obyśmy zawsze szanowali ten jakże drogocenny Skarb, otaczając Mamy miłością i modlitwą.





KILKA SŁÓW O EUCHARYSTII

Każdy z nas doświadcza w swoim życiu i to bardzo mocno: własnej samotności, słabości i przemijania. Te trzy sprawy są obecne w życiu każdego z nas. Dzieje się tak dlatego, że Bóg obdarzył nas pewnym pragnieniem, które jest skierowane na wieczność. Jesteśmy istotami, które żyją we Wspólnocie dlatego przeżywamy boleśnie samotność. Pragniemy być doskonali bo sam Stwórca jest doskonały, dlatego wstydzimy się swoich słabości. Chcemy żyć wiecznie, dlatego boimy się śmierci. Potrzebujemy więc mocy i siły z góry aby pokonać te lęki i tutaj przychodzi do nas Chrystus w Eucharystii.

Ewangelia, opisuje nam wydarzenia z Wielkiego Czwartku. Chrystus w Wieczerniku w czasie Ostatniej Wieczerzy ustanawia Sakrament Eucharystii mówiąc do Apostołów: „Bierzcie to jest Ciało moje... To jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana”. Ojciec Święty Jan Paweł II wydał w Wielki Czwartek nową Encyklikę o Eucharystii „Ecclesia de Eucharistia”. Napisał w niej na samym początku na temat Wielkiego Czwartku i Apostołów tak : „Kościół żyje dzięki Eucharystii... Czy Apostołowie, którzy uczestniczyli w Ostatniej Wieczerzy, byli świadomi tego, co oznaczały słowa wypowiedziane wówczas przez Chrystusa? Chyba nie. Stało się to dla nich jasne dopiero po zakończeniu Triduum Sacrum, to jest po przeżyciu wydarzeń, jakie miały miejsce od wieczora Wielkiego Czwartku do poranka Wielkiej Niedzieli. W te dni wpisuje się – *mysterium paschale*; wpisuje się w nie także – *mysterium eucharisticum*”.

Michael Willesee, znany dziennikarz australijski, który nawrócił się w ostatnich latach na wiarę katolicką, nakręcił film, który jest doskonałą katechezą: pt. „The Eucharist”. Ukazuje w tym filmie powstanie Eucharystii i aktualność Eucharystii dzisiaj. Na poparcie swojej tezy posługuje się cudownym przykładem. W ósmym wieku w Liciano, w Italii pewien ksiądz zwątpił w czasie Mszy św. w prawdziwą obecność Chrystusa w Eucharystii. Wtedy hostia zmieniała się w ciało i krew a wino w kielichu w krew. Do dzisiaj przechowują cząstki Ciała i Krwi w specjalnym szklanym kielichu. Jeden z profesorów zbadał po 1200 latach substancję. Okazało się, że jest to prawdziwe ludzkie ciało pochodzące z tkanki serca i prawdziwa ludzka krew. Człowiek zawsze czuł się mały wobec Bożych ta-

jemnic. Nie potrafił swoim ludzkim rozumem pojąć wielkich tajemnic, które można przyjąć jedynie oczami wiary. W tej samej encyklice papież napisał na ten temat tak: „Eucharystia jest ofiarą Krzyża , która trwa przez wieki. Prawdę tę dobrze wyrażają słowa, jakimi w rycie łacińskim lud odpowiada na wypowiedzaną przez kapłana aklamację: <Oto wielka tajemnica wiary> <Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu >”.

Taką wielką tajemnicą jest Eucharystia, prawda, że pod postacią chleba i wina kryje się prawdziwy Bóg z całym swym Bóstwem i Człowieczeństwem. Do tej prawdy musimy podchodzić ze szczególną pokorą kierując się nie ludzkim rozumem, ale Objawieniem Bożym. Święty Jan Złotousty wielki kaznodzieja, pouczając swoich wiernych o Eucharystii mówił: „Bądźmy zawsze ulegli Bogu, nie sprzeciwiajmy się Jemu, choćby to co On mówi, wydawało się sprzeczne z naszym rozumem i naszymi pojęciami.

Niech Jego mowa przeważy nad naszym rozumem i pojęciami. Postępujmy tak również, gdy chodzi o tajemnicę Eucharystyczną, uwzględniając nie tylko to, co podpada pod zmysły, lecz trzymając się mocno Jego słów. Wszak słowo Jego nie może mylić”. Święty Bonawentura twierdzi: „To, że Chrystus jest obecny w sakramencie jako znaku, nie stanowi żadnej trudności, ale to, że jest w sakramencie prawdziwie, tak jak w niebie, przedstawia największą trudność, a więc wierzyć w to jest rzeczą najbardziej zasługującą”. Ojciec Święty mówi dalej: „Kościół otrzymał Eucharystię od Chrystusa, swojego Pana, nie jako jeden z wielu cennych darów, ale jako <dar największy>, ponieważ jest to dar z samego siebie, z własnej osoby w jej świętym człowieczeństwie, jak też dar Jego dzieła zbawienia. Nie pozostaje ono ograniczone do przeszłości, skoro < to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecny “.

Wszyscy święci doskonale rozumieli ludzkie problemy w wierze. Sami będąc ludźmi szukali najlepszego rozwiązania. Prosilili Boga o wzmocnienie wiary. Nie załamywali się i dlatego osiągnęli wielką świętość. Już św. Paweł apostoł wyznał: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym

dniu da Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego”.

Każdy z nas w swoim życiu miał jakieś problemy z wiarą. Jednak pokora i modlitwa pozwalają nam tę wiarę utrzymać i pogłębić. Czasem bywa w życiu, że ludzie odchodzą od Boga na jakiś czas, jest pewien kryzys. Ci, którzy są pokorni z czasem wracają i są wierniejsi Bogu.

Pewien ksiądz we Francji żyjący w XIX wieku żywił wielką cześć do Najświętszego Sakramentu. W pierwszych latach kapłaństwa stracił jednak wzrok. Nie mógł chodzić do kościoła, aby odwiedzać Najświętszy Sakrament. Zawieszony został do Rzymu, aby być na audiencji u papieża Piusa IX. Prosił papieża, aby mógł mieć Najświętszy Sakrament w swoim mieszkaniu, tylko dla siebie. Otrzymał takie pozwolenie, co było jego wielkim szczęściem i radością życia. Mógł ciągle teraz być przy Chrystusie obecnym w Eucharystii.

W naszym codziennym życiu mamy wiele kłopotów i ciężarów. Kiedy będzie nam bardzo ciężko nie rezygnujmy ale za przykładem św. Piotra apostoła wyznajmy: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego”. Chrystus dzisiaj mówi do nas ludzi żyjących już w trzecim tysiącleciu: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił

z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który ja dam, jest moje ciało za życie świata... Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne a ja go wskreszę w dniu ostatecznym”.

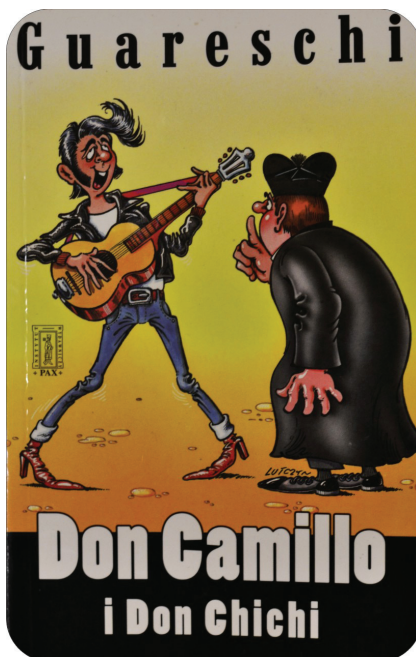
Na koniec jeszcze jeden fragment ze wspomnianej Encykliki papieża: „Ten wymiar powszechnej miłości, zawarty w sakramencie Eucharystii, znajduje swój fundament w słowach samego Zbawiciela. Ustanawiając Eucharystię, nie ograniczył się On jedynie do powiedzenia: <To jest ciało moje>, <to jest Krew moja>, lecz dodał: <które za was będzie wydane, która za was będzie wylana>. Nie potwierdził jedynie, że to, co im dawał do jedzenia i do picia, było Jego Ciałem i Jego Krwią, lecz jasno wyraził, że ma to wartość ofiarniczą, czyniąc obecną w sposób sakramentalny swoją ofiarę, która niedługo potem miała dokonać się na Krzyżu dla zbawienia wszystkich. Msza święta jest równocześnie i nierozdzielnie pamiątką ofiarną, w której przedłuża się ofiara Krzyża i świętą ucztą Komunii w Ciele i Krwi Pana”.

Niech uroczystość Bożego Ciała i tego roku będzie dla nas, nie tylko zewnętrzną manifestacją naszej wiary, ale przede wszystkim niech będzie umocnieniem wiary w Chrystusa obecnego pod postaciami Chleba i Wina. **Homilie Świąteczne**

DON CAMILLO I DON CHICHI

Giovannino Guareschi stworzył bardzo ciekawą serię opowiadań o Don Camillo. Wiejski proboszcz, radykalny w swych poglądach, a jednocześnie człowiek o wielkim sercu, stoi na czele wspólnoty parafialnej w większości złożonej z włoskich komunistów, których przywódcą jest Pepone, miejscowy wójt. Don Camillo zachwyca także swoją dziecięcą ufną wiarą. Książka wypełniona jest jego dialogami z Chrystusem ukrzyżowanym, które w połączeniu z innymi wydarzeniami stanowią niepowtarzalny klimat.

Guareschi napisał co najmniej dziesięć prze zabawnych opowiadań o niepowtarzalnym proboszczu. „Don Camillo i Don Chichi” opowiada o młodym, nowoczesnym księdzu, który został przysłany przez kurie, aby na-



wrócić staroświeckiego księdza na nowoczesność XX wieku. Pojawia się tu także krewna Don Camilla zwana CAT, co jest skrótem od „caterpillar”, czyli buldożer. Jej ksywa wcale nie jest na wyrost. Dodając do tego dwa młodociane gangi motocyklowe i nie pomijając odwiecznej walki Don Camilla z Peponem, otrzymujemy mieszankę prawdziwie wybuchową.

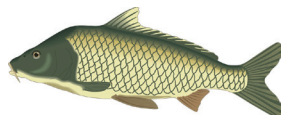
Książka jest bardzo dobrym pomysłem na długie, jesienne wieczory. Na pewno ubogaci te chwile oryginalnym komizmem sytuacji. Serdecznie polecam, szczególnie osobom z poczuciem humoru.

Przygotował:

ks. Łukasz Grelewicz

Autor: **Giovannino Guareschi**

Wydawnictwo: **Instytut Wydawniczy PAX**



HISTORIA LITANII LORETAŃSKIEJ

Każdego roku podczas nabożeństw majowych w polskich kościołach i kapliczkach rozbrzmiewa Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny. Litanie ku czci Matki Najświętszej znane są już od średniowiecza. Ich autorzy wzorowali się na pochodzącej z końca VI wieku. Litaniu do Wszystkich Świętych.

Zasada kompozycji litanii maryjnych jest prosta – tworzą ją dodając do siebie kolejne tytuły-wezwania odnoszące się do Matki Bożej. Mimo że w historii powstało wiele litanii maryjnych, to powszechnie i na stałe przyjęła się ta, którą odmawiano we włoskim sanktuarium maryjnym w Loreto (stąd nazwa: Litania Loretańska), zatwierdzona oficjalnie przez papieża Sykstusa V w 1587 r.

Litania Loretańska składa się z tytułów-wezwań skierowanych do Matki Najświętszej. Wszystkie one ukazują Maryję obecną w historii zbawienia. Tytuły te wywodzą się głównie ze Starego Testamentu. Początkowo wezwań było więcej niż w dzisiejszej wersji Litании Loretańskiej. Obecnie, po dołączeniu wezwania „Królowo rodzin”, tytułów jest w sumie 51, a w polskiej wersji, wraz z tytułem „Królowo Polski”, mamy 52 wezwania.

W Litании Loretańskiej możemy wyróżnić trzy wątki. Pierwszy z nich, który rozpoczyna wezwanie „Święta Maryjo”, można nazwać dogmatycznym. Skupia się on bowiem wokół dwóch podstawowych prawd-dogmatów maryjnych: macierzyństwa i dziewictwa. W tej

części litanii Maryja Matka i Dziewica jawi się przede wszystkim jako wybrana przez Stwórcę do realizacji zbawczych planów.

Drugi wątek Litании Loretańskiej, który rozpoczyna wezwanie „Zwierciadło sprawiedliwości”, a kończy – „Wspomożenie wiernych” pokazuje piękno i doskonałość Matki Jezusa.

Występujące tu wezwania skupiają naszą uwagę najpierw na cnotach Dziewicy z Nazaretu, by w końcu wskazać także na Nią, jako na szczególną pomoc dla ludu chrześcijańskiego.

Trzeci, końcowy wątek tematyczny litanii, zaczynający się od tytułu „Królowo Aniołów”, można nazwać ostatecznym. Przyzywamy teraz Matki Jezusa jako uwielbionej Królowej wszystkich zbawionych, a także tych, którzy jeszcze zmagają się z ziemskimi słabościami.

Będąc Królową Aniołów i Wszystkich Świętych, Maryja jest także Królową naszych rodzin i Królową pokoju oraz naszej ziemskiej Ojczyzny – Polski. Dzięki Litании Loretańskiej możemy coraz lepiej kontemplować Maryję i uczyć się od Niej, jak być chrześcijaninem.

Dekretem Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 8 listopada 2014 roku (Prot. 130/14) do treści Litании Loretańskiej włączono kolejne wezwanie. Po słowach „Matki Łaski Bożej” należy odmówić wezwanie „Matko Miłosierdzia”. Zmianę należy uwzględnić podczas tradycyjnych nabożeństw majowych.

opr. J.J.



Intencja ewangelizacyjna: Aby wierni świeccy wypełniali swoją specyficzną misję, wykorzystując swoje twórcze zdolności, by odpowiadać na wyzwania dzisiejszego świata.

01 maja – Wtorek

07⁰⁰ Dziękczynna z okazji 49 rocznicy Sakr. Małżeństwa Haliny i Józefa z prośbą o wszelkie łaski na dalsze lata
08⁰⁰ †† Bernarda ^(k) w 23 r. śmierci, Antoni, Janina i Bronisław
18⁰⁰ † Józef Adamczyk (30 greg.)
18⁰⁰ Za pomyślne zdanie matury i Światło Ducha Świętego dla Miriam

02 maja – Środa

wsp. św. Atanazego

07⁰⁰ † Michał Wachnicki w 19 r. śmierci
08⁰⁰ †† Wanda Wontorska w 17 r. śmierci oraz Piotr Wontorski
08⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji imienin Zygmunta Ruk z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie łaski na dalsze lata
18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

03 maja – Czwartek

Uroczystość NMP Królowej Polski
Główniej Patronki Polski

06³⁰ † Elżbieta Kreczman – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Amalia Krajewska – int. z pogrzebu
09³⁰ † Alina Balkowska
11⁰⁰ O bł. Boże i potrzebne łaski oraz opiekę Bożą dla Ks. Jakuba Karpety w dniu urodzin oraz imienin
12³⁰ W intencji Ojczyzny
18⁰⁰ O bł. Boże i pomoc Matki Najświętszej w egzaminie maturalnym dla Pauliny

04 maja – Piątek

wsp. św. Floriana

07⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Arkadiusza i Marty oraz ich dzieci
08⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Bogusława i Aleksandry oraz ich dzieci
17⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla rodziny Łącz
18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak w 7 r. śm.

05 maja – Sobota

07⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Sławomira i Iwony oraz ich dzieci
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ Przebłagalna za grzechy w rodzinie Rompla, Łapińskich, Czoska z prośbą o nawrócenie
08⁰⁰ † Zbigniew Poniewierski – int. z pogrzebu
18⁰⁰ †† Stanisław, Daniela oraz Paweł Włodarczyk

06 maja – VI Niedziela Wielkanocy

06³⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla rodziny Łącz
08⁰⁰ †† Rodzice Zofia i Alfons Skibrowscy oraz Ditter Bem
09³⁰ †† Salomea Paszkowska w 3 r. śm. oraz wszyscy zmarli z rodziny Paszkowskich i Okulskich
10³⁰ ^(kaplica) † Elżbieta Kreczman – int. z pogrzebu
11⁰⁰ †† Alfred Piłsiewicz w 22 r. śmierci, rodzice z obojga stron oraz szwagrowie Stanisław i Eugeniusz
12⁰⁰ ^(kaplica) rez.
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

07 maja – Poniedziałek

07⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Tomasza i Doroty oraz ich dzieci
08⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Jadwigi oraz jej dzieci
18⁰⁰ †† Ryszard Lewandowski w 11 r. śm. oraz rodzice z obojga stron
18⁰⁰ †† Gertruda Chmara oraz Jan i Andrzej

08 maja – Wtorek

Uroczystość Św. Stanisława,
Biskupa i Męczennika,
Głównego Patrona Polski

07⁰⁰ † Irena Jaworska z 2 Róży – 1 r. śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ † Stanisław Stachura w dniu imienin
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ Suma Odpustowa + Bierzmowanie

09 maja – Środa

07⁰⁰ †† Irena Jaworska w 1 r. śmierci oraz Janusz Jaworski
08⁰⁰ †† Jan Bareja w 8 r. śmierci oraz brat Tadeusz
18⁰⁰ † Adela Jakóbczyk w 2 r. śmierci
18⁰⁰ †† Stanisław Wielgus, dziadkowie, rodzice z obojga stron oraz rodzeństwo

10 maja – Czwartek

07⁰⁰ † Grażyna Mitukiewicz z 28 Róży – m-c po śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ †† Maria Piela oraz wszyscy zmarli z rodziny Cielńskich
18⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla Jana i Anny Wesołowskich
18⁰⁰ Dziękczynna z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej na dalsze lata

11 maja – Piątek

07⁰⁰ †† Helena i Jan Mazurek oraz zmarli z rodzin Potockich, Czajów, Serafinów, Lazar, Lange
08⁰⁰ † Zbigniew Poniewierski – int. od rodziny
18⁰⁰ † Zbigniew Łęgowski w 3 r. śmierci
18⁰⁰ rez.

12 maja – Sobota

07⁰⁰ †† Helena Meller w 6 r. śmierci, Jan Meller oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ †† Maciej Klonowski w 2 r. śmierci oraz dziadkowie z obojga stron
18⁰⁰ †† Ks. Henryk, Władysława ^(k), Władysław, Henryk oraz Stefania

13 maja – Niedziela

Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

06³⁰ †† Henryk, Bronisława ^(k), Aleksy, Feliks, Maria oraz Urszula
08⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie dla członkin i ich rodzin z 21 Róży pw. Serca Jezusowego, a zmarłym wieczną radość nieba
09³⁰ †† Regina, Tadeusz i Zdzisław Siwicy
10³⁰ ^(kaplica) Dziękczynna z okazji rocznicy Sakramentu Małżeństwa Katarzyny i Tomasza z prośbą o przyszłe potomstwo, bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla nich i całej rodziny
11⁰⁰ †† Jan Tomoń w 15 r. śmierci oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron
12⁰⁰ ^(kaplica) †† Stanisław, Sabina i Zofia Piwko
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ †† Romuald Pelc w rocznicę śmierci, żona Jadwiga oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron
20⁰⁰ ^{FATIMSKA} † Franciszek Mikołajczak

14 maja – Poniedziałek

Święto św. Macieja, Apostoła

07⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkin i członków ŻR, a zmarłym wieczną radość nieba
08⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i opiekę Matki Bożej dla Magdy Foppke i Jerzego Mazurka
18⁰⁰ Dziękczynna za przeżyte szczęśliwie 90 lat Teresy Kwiatkowskiej z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Bożej na dalsze lata
18⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji 25-lecia Sakr. Małżeństwa Kamili i Krzysztofa Podrackich z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki Najświętszej na dalsze lata

15 maja – Wtorek

07⁰⁰ †† Edward Grabowski oraz jego rodzice Henryka ^(k) i Bronisław Grabowscy
08⁰⁰ †† Lucyna, Teodora ^(k), Helena, Adam z rodziny Chorośiów oraz za wszystkich zmarłych z rodziny
18⁰⁰ rez.
18⁰⁰ †† Zofia Gehert w r. śmierci, rodzice Marianna i Józef Małecy, Aniela i Józef Pawłowsy

16 maja – Środa

- Święto św. Andrzeja Boboli, patrona Polski
 07⁰⁰ †† Jan Głodkowski oraz za zmarłych rodziców Ignacego i Feliksy Głodkowskich
 08⁰⁰ O bł. Boże i potrzebne łaski dla Ks. Proboszcza Zbigniewa Cichon z prośbą o opiekę Bożą na dalsze lata posługi kapłańskiej z okazji 31 Rocznic Święceń Kapłańskich – int. od Wspólnoty Żywego Różańca
 18⁰⁰ † Irena Kwak w 2 r. śmierci – int. od rodziny
 18⁰⁰ † Bożena Babicka w 1 r. śmierci

17 maja – Czwartek

- 07⁰⁰ † Bogdan Zbieski – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ † Halina Żołądecka – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla Eugenii i Stefana Rumowskich
 18⁰⁰ † Stefania Kozłowska w 1 r. śmierci

18 maja – Piątek

- 07⁰⁰ †† Rodzice Jadwiga i Józef oraz brat Jerzy
 08⁰⁰ † Zbigniew Poniewierski – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkiń i ich rodzin z 29 Róży pw. Św. Joanny d'Arc
 18⁰⁰ † Czesław Eryk Hinc

19 maja – Sobota

- 07⁰⁰ † Halina Żołądecka – int. z pogrzebu
 07³⁰ GODZINKI
 08⁰⁰ †† Rodzice Marian i Leokadia Stobniccy w 1 r. śmierci Leokadii
 18⁰⁰ †† Zofia i Józef Karczmarek, Mieczysław Jakubczyk oraz zmarli z rodziny Soszyńskich

20 maja – Niedziela

- Uroczystość Zesłanie Ducha Świętego
 06³⁰ † Marianna Sałańska w 19 r. śmierci
 08⁰⁰ †† Zdzisław, Anna i Paweł Orłowsy
 09³⁰ †† Władysław Kraszewski w 22 r. śm. oraz wszyscy zmarli z rodziny Kraszewskich
 10³⁰ (kaplica) rez.
 11⁰⁰ I Komunia św.
 12⁰⁰ (kaplica) †† Franciszek Janarek w rocznicę śmierci, Honorata – żona oraz Stanisława – córka
 12³⁰ PARAFIALNA
 18⁰⁰ †† Paulina Rurarz w 19 r. śmierci, Ks. Prob. Andrzej Rurarz oraz Jan Rurarz

21 maja – Poniedziałek

- Święto NMP Matki Kościoła
 07⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkiń i członków ŻR, a zmarłym wieczną radość nieba
 08⁰⁰ † Zbigniew Poniewierski – int. z pogrzebu

- 08⁰⁰ † Grażyna Mitukiewicz z 28 Róży – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ O bł. Boże i potrzebne łaski dla Ks. Jakuba w 2 Rocznicę Święceń Kapłańskich z prośbą o opiekę Bożą na dalsze lata posługi kapłańskiej

22 maja – Wtorek

- 07⁰⁰ † Stefania Kozłowska z 8 Róży – 1 r. śmierci – int. od ŻR
 08⁰⁰ †† Walerian Janiszewski w 26 r. śm. oraz zmarli z rodzin Siemienieckich, Janiszewskich, Korwel, Czarnowskich i Rozenberg
 18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkiń i ich rodzin z 14 Róży pw. Św. Cecylii

23 maja – Środa

- 07⁰⁰ † Zofia Dawidowska w 2 r. śmierci
 08⁰⁰ † Halina Żołądecka – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ †† Mąż Józef Ciepłowicz oraz rodzice z obojga stron
 18⁰⁰ † O radość nieba dla Natalii Głuchowskiej z okazji 100 rocznicy urodzin

24 maja – Czwartek

- Święto Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana
 07⁰⁰ † Grażyna Mitukiewicz z 28 Róży – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ † Zbigniew Poniewierski – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ †† Janina i Aleksander Gardoccy
 18⁰⁰ rez.

25 maja – Piątek

- 07⁰⁰ † Eugeniusz Ciba – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ rez.
 18⁰⁰ rez.
 18⁰⁰ † Halina Orłowska w 1 r. śmierci

26 maja – Sobota

- wsp. św. Filipa Nereusza
 07⁰⁰ rez.
 07³⁰ GODZINKI
 08⁰⁰ †† Jan Piekarski w 8 r. śmierci, rodzice i rodzeństwo z obojga stron oraz za dusze w czyśćcu cierpiące
 08⁰⁰ †† Marianna Wrzesińska w 28 r. śm., Edmund Wrzesiński, Bartuś i Krzysiu Wrzesińscy oraz zmarli krewni z rodzin z obojga stron
 18⁰⁰ † Edmund Żurawski w 38 r. śmierci

27 maja – Niedziela

- Uroczystość Najświętszej Trójcy
 06³⁰ † Halina Żołądecka – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ rez.
 09³⁰ †† Za zmarłych z rodziny Skarbińskich i Zacharskich
 10³⁰ (kaplica) †† Bronisława (k), Bronisław, Natalia, Stefan, Jerzy Mrowiccy oraz Jadwiga i Bernard Kozłowsy
 11⁰⁰ Rocznica I Komunii Św.

- 12⁰⁰ (kaplica) †† Aleksander Gałka i jego rodzice Marianna i Władysław
 12³⁰ PARAFIALNA
 18⁰⁰ W intencji Apostolatu Maryjnego

28 maja – Poniedziałek

- 07⁰⁰ † Grażyna Mitukiewicz z 28 Róży – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ † Zbigniew Poniewierski – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ ZBIOROWA:
 1) †† Jerzy, Jan, Jadwiga i Jan z rodziny Kalkowskich, Helena, Waław, Czesława (k), Lidia, Romuald z rodziny Rytel, Zofia, Waław Dybiak, Katarzyna Nacmer oraz za dusze w czyśćcu cierpiące

29 maja – Wtorek

- wsp. św. Urszuli Ledóchowskiej
 07⁰⁰ † Barbara Kołodziej – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ † Eugeniusz Ciba – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 8 urodzin Jakuba oraz imienin Magdaleny z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej na dalsze lata

30 maja – Środa

- 07⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkiń i członków ŻR, a zmarłym wieczną radość nieba
 08⁰⁰ † Halina Żołądecka – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla Dominika Drązkiewicz z okazji urodzin

31 maja – Czwartek

- Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa
 06³⁰ † Eugeniusz Ciba – int. z pogrzebu
 08⁰⁰ Dziękczynna z okazji rocznicy Sakramentu Matężństwa Maji i Bartka z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej dla nich, ich córki Piji i całej rodziny
 09³⁰ PARAFIALNA
 Msza św. na Pl. Wybickiego
 1) † Ks. Proboszcz Andrzej Rurarz
 2) † Stanisław Stachura
 3) † Grażyna Mitukiewicz z 28 Róży – int. z pogrzebu
 4) rez.
 12³⁰ † Irena Gawkowska
 18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 80 urodzin Janiny Bańkowskiej z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Bożej na dalsze lata – int. od córek, syna, zięciów, synowej, wnuków i prawnuków

Otwarcie kwartałów w księdze z intencjami mszalnymi odbywać się będzie:

we wrześniu – I kwartał, w grudniu – II kwartał, w marcu – III kwartał, w czerwcu – IV kwartał

KAMYCZEK

Zadanie 1 Krzyżówka



1. ŻONA TATY
2. INACZEJ JASNA GÓRA
3. ULUBIONA MODLITWA JANA PAWŁA II
4. KAROL..... NAZWISKO JANA PAWŁA II
5. KUZYN JEZUSA, CHRZCICIEL
6. ULUBIONA PIOSENKA JANA PAWŁA II

Rozwiązania „Kamyczka”
ze „Skalki” nr 4/2018
Zad. 1. KRZYŻÓWKA
WIELKANOCNA:
Zmartwychwstanie
Zad. 2. KRZYŻÓWKA
PISANKA: Emaus
Zad. 3. REBUS:
Kraszanki

Uśmiechnij się :)

Jasio spóźnia się pół godziny na lekcję języka polskiego.

Nauczycielka pyta:

- Co się stało?
- Napadł na mnie groźny bandyta z pistoletem w ręce!
- To straszne! - mówi nauczycielka. A co było potem?
- Zabrał mi zeszyt z wypracowaniem!

Przed wizytacją w szkole nauczyciel ustala:

- Jak o coś zapytam, niech zgłaszają się wszyscy. Ci co wiedzą – prawą ręką, Ci co nie wiedzą – lewą ręką.

Na lekcji polskiego:

- Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter?
- Kiedy mamy słaby wzrok!

Nauczyciel języka polskiego pyta uczniów:

- Jak brzmi liczba mnoga do rzeczownika „niedziela”?
- Wakacje, proszę pani!

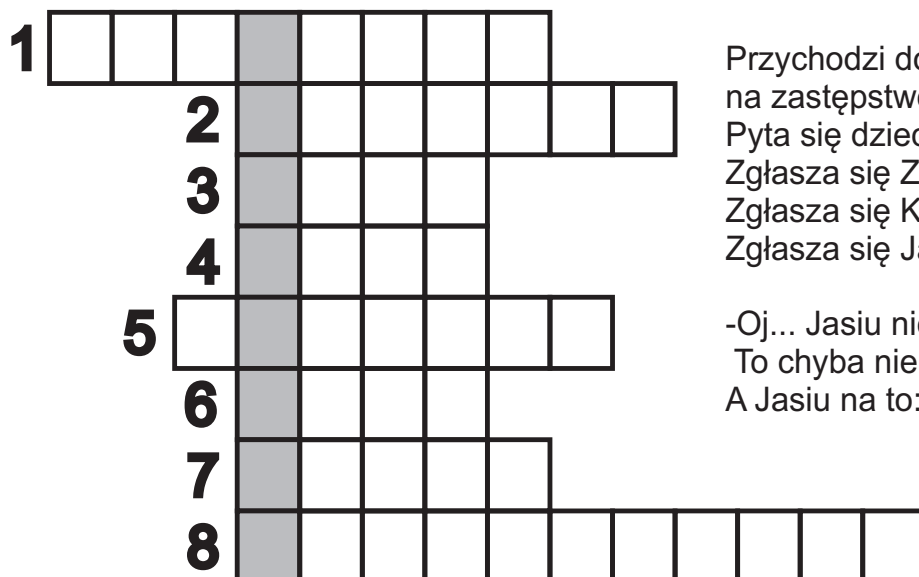
- Nie rozumiem, jak jeden człowiek może robić tyle błędów?! – dziwi się polonistka, oddając pracę domową uczniowi.
- Wcale nie jeden – odpowiada uczeń. Pomagali mi mama i tata.

Zadanie 2 Przeskakiwanka

C	N	O	A	A	M	Ł	P	O	Y	A
T	ODCZYTAJ HASŁO PRZESUWAJĄC SIĘ O PEWNĄ STAŁĄ ILOŚĆ PÓŁ DLA UTRUDNIENIA NIE PODAJEMY ILOŚCI PÓŁ ORAZ KIERUNKU ODCZYTANIA									T
A	II	J	J	A	Ó	O	Ł	W	T	W

Zadanie 3 Krzyżówka

Uśmiechnij się :)



Przychodzi do klasy nowa nauczycielka, na zastępstwo.
Pyta się dzieci czy mają jakichś przodków.
Zgłasza się Zosia i mówi: - Ja mam babcię.
Zgłasza się Kuba: - Ja mam babcię i dziadka.
Zgłasza się Jasiu: - Ja mam
pra-pra-pra-pra babcię.
-Oj... Jasiu nieładnie tak kłamać.
To chyba niemożliwe - mówi nauczycielka.
A Jasiu na to: - Dla-dla-dla-czego?

Zadanie 4 Krzyżówka

Wpisz do diagramu odgadnięte hasła. Literki z ponumerowanych pól utworzą hasło, które jest rozwiązaniem tej krzyżówki.

1. ULUBIONE CIASTKO PAPIEŻA
2. JEZUS MODLIŁ SIĘ TAM PRZED ŚMIERCIĄ
3. TRZECIA OSOBA TRÓJCY ŚWIĘTEJ
4. NP. DO TESALONICZAN, LUB PISZESZ GO DO KOGOŚ
5. NP. LORETAŃSKA DO MATKI BOŻEJ
6. MĄŻ MAMY
7. ZBLIŻA CIĘ DO BOGA
8. BYŁO ICH DWUNASTU

Nagrody będą losowane i wręczone po Mszy Świętej o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy przekazywać ks. Dawidowi Szabowskiemu, siostrze Jankancie lub wrzucić do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drzwiach wejściowych plebanii.



KUPON KONKURSOWY NR 05/2018

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

ZADANIE I.....

ZADANIE II.....

ZADANIE III.....

ZADANIE IV.....



KRÓTKIE OPOWIADANIE – ZAPACH FIOŁKÓW

Ojciec Józef nie spodziewał się tak hucznego świętowania jego jubileuszu 40-lecia kapłaństwa. Liczni współbracia, ale też i wierni z różnych placówek, gdzie służył posługą, stawili się na tę uroczystość. Było pięknie, wzruszająco, życzeniom nie było końca. Dopiero późnym wieczorem zakonnik znalazł się w swojej celi. Cisza klasztorного pokoju mocno kontrastowała z atmosferą świętowanego jubileuszu. Tutaj ojciec Józef mógł wreszcie zebrać myśli, by podziękować Panu Bogu i Łaskawej Pani (tak od dawna nazywał Matkę Bożą) za dar powołania, 40-letnie kapłaństwo i dzisiejszą uroczystość. Klęknął przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, otrzymanym od rodziców w dniu prymicji. Zagłębił się w modlitewnym zamysleniu. Jak to było z tym powołaniem?

W dzieciństwie wychowywał się w cieniu klasztoru o bogatej historii, mającej wpływ na wiarę i patriotyzm nie tylko najbliższej okolicy, ale daleko, daleko dalej. Nic dziwnego, że dla młodziutkiego Józia i jego kolegów klasztor owiany legendą, ze swoimi zakamarkami, stanowił pewną tajemnicę. Nie inaczej było z klasztornym ogrodem, otoczonym wysokim murem. Chłopcy snuli fantastyczne opowieści na temat klasztoru, a zwłaszcza tajemniczego dla nich ogrodu. Józus, którego wujek pracował, jako ogrodnik u zakonników, miał nieco lepsze pojęcie o ogrodzie niż jego koledzy. Toteż jego opowieści o tym miejscu były najciekawsze.

Pewnego razu przechodząc koło klasztorного muru, Józek zauważył uchyloną lekko furtkę do ogrodu. Niepostrzeżenie wślizgnął się do środka. Nieco zszokowany i z duszą na ramieniu, delikatnie jak kot na polowaniu poruszał się po zaczarowanym w opowieściach miejscu. Ogród był rzeczywiście piękny i zadbany. Widać tu było fachową rękę wuja. Józek poczuł się dumny. Im dalej skradał się po ogrodowych ścieżkach, tym bardziej wzrastał jego zachwyt. Naraz stanął przed niewielkim wzniesieniem, pokrytym gęsto cudownie pachnącymi fiołkami, na szczycie, którego stała figura Matki Bożej. Jak tu pięknie zachwycił się chłopiec. Przeżegnał się szybko, zmówił „Zdrowaś Maryjo” i przez moment trwał w chłopięcym zachwycie. Po chwili zwrócił się do Matki Bożej mówiąc: Łaskawa Pani, pozwól mi zerwać trochę tych ślicznych fiołków dla mojej mamusi. Nie czekając nawet minuty zaczął zrywać fiołki. Bukieciak szybko rósł w jego dziecięcej rączce. Naraz usłyszał za plecami: A to co?! Józus, to ty? Józek rozpoznał głos

wujka. Spurpurowiał na buzi i niepewnym ruchem odwrócił się w stronę wuja. Wujek nie był sam. Spacerował w towarzystwie księdza biskupa i ojca opata. Chłopiec niemal zamarł ze strachu i wstydu na taki widok. Wpadka była kompletna. No, no i to mój siostrzeniec kradnie kwiatki Matce Bożej – wujek z groźną miną skarcił Józka.

Biskup i opat uśmiechnęli się, widząc wielkie załopotanie chłopca, przyłapanego na gorącym uczynku. Józus próbował tłumaczyć się: ja tylko dla mamy chciałem kilka fiołków zerwać, takie są śliczne. Ładne kilka, toż to cały pęk trzymasz w garści – udawał wzburzenie wujek. A jak tu dostałeś się?, zapytał ojciec opat. Furtka w murze była otwarta, to i wszedłem. Chciałem zobaczyć jak wygląda tajemniczy ogród klasztorny. I doszedłeś aż tutaj – kontynuował opat. No tak doszedłem i zobaczyłem tyle ślicznych fiołków. Spytałem Łaskawą Panią czy mogę zerwać kilka dla mojej mamy – tłumaczył się dalej chłopiec. I co na to Matka Boża – indagował dalej rozbawiony sytuacją ojciec opat. Pozwoliła ci? Chyba tak, bo wydaje mi się, że uśmiechnęła się do mnie – coraz to mniej pewnym głosem odpowiadał winowajca. Dobrze już dobrze – włączył się do rozmowy ksiądz biskup, któremu zrobiło się żal załopotanego Józka. Skoro jesteś w takiej komitywie z Łaskawą Panią, to pewnie księdzem zostaniesz – dodał. O nie – zaprotestował Józek.

Będę albo piłkarzem, albo pilotem. To się jeszcze okaże – biskup serdecznie uśmiechnął się – to się jeszcze okaże. Przy okazji, pewnie ojciec opat pozwoli ci zrywać fiołki dla mamy, bo widać, że ją kochasz. Ależ oczywiście, ma się rozumieć, kwiatki dla mamy i to od Matki Bożej to piękna sprawa – przytaknął opat. I tak Józek przez kolejne lata zrywał fiołki dla mamy z klasztorного ogrodu, a ich zapach wciąż przypominał mu „przepowiednię” księdza biskupa. Uśmiechał się do tej myśli, powtarzając sobie: oj mylił się ten nasz biskup. Zapach robił jednak swoje, zawsze wzbudzał w Józku pewien nieokreślony niepokój. Zdawało się, że drążył, bezwiednie dla młodzieńca, drogę do odkrycia powołania.

Pewnie dokładał się do tego także autorytet opata, z którym przez te lata młodzieniec zaprzyjaźnił się. W roku maturalnym Józka, fiołki wyjątkowo obficie zakwitły. Ich woń była wręcz odurzająca. Józek zrywając kwiatki dla mamy, spoglądał dłuższą chwilę na figurę Łaskawej Pani, a dziwny, zagadkowy niepokój ścisnął mu serce. Zmieszał się

trochę, przypomniał sobie przepowiednię biskupa. Mimo odczuwanego niepokoju maturzysta poprosił Matkę Bożą o pomoc w zrealizowaniu planu dostania się na studia lotnicze. Konsekwentnie realizował swój plan. Zaraz po maturze dostał wezwanie na badania lekarskie. Doskonałe zdrowie było jednym z warunków do przystąpienia do egzaminów wstępnych w szkole lotniczej. Nie spodziewał się, że nie przejdzie przez lekarskie sito. On tak wysportowany chłopak, był pewny swego.

Ale „bezduzna” aparatura wykryła u niego pewną wadę kręgosłupa, której nigdy by się nie domy-

ślił. Nie była ona przeszkodą w normalnym funkcjonowaniu, ale w służbie lotniczej tak. Wracając z badań lekarskich do domu, Józek ujrzał przez okno w pociągu pole pokryte fiołkami. Natychmiast przypomniał mu się ich zapach i przepowiednia biskupa. Młodzieniec zamyślił się. Widać było, że bił się z myślami już do końca podróży. I wciąż w nozdrzach czuł zapach fiołków. Wsiadając z pociągu, pogodnie uśmiechnął się i wyszeptał: OK! Łaskawa Pani, wygrałaś. Z dworca kolejowego pierwsze kroki skierował do zaprzyjaźnionego opata.

Jasiek Dolina

POLSCY BŁOGOSŁAWIENI – ŚW. ZYGMUNT SZCZĘSNY FELIŃSKI

To już ostatni „odcinek” z serii prezentującej błogosławionych Narodu Polskiego. Prezentację oparłem na kalendarzyku werbistów z roku 2010. Tak, tak tyle lat trwał ten cykl i kończy się prezentacją wtedy jeszcze błogosławionego a dziś już świętego. Jest to swoiste spięcie klamrą cyklu o polskich świętych pióra śp. Księdza Andrzeja Rurarza i późniejszego cyklu o błogosławionych, którego podjąłem się niejako w testamencie ks. Prałata A. Rurarza. Św. Zygmunt Szczęśny Feliński beatyfikowany 18 sierpnia 2002 r. przez Ojca św. Jana Pawła II, 11 października 2009 roku został ogłoszony świętym przez Benedykta XVI. W moim kalendarzyku z 2010 r. zaznaczony był jeszcze jako błogosławiony i zbiegiem okoliczności „pozostał jako ostatni” do przedstawienia w niniejszym cyklu.

Dodam jeszcze, że w najnowszej historii, od roku 2010 przybyło nam polskich świętych i błogosławionych wyniesionych na ołtarze przez Benedykta XVI: 6 czerwca 2010 r. bł. Jerzy Popiełuszko; 1 maja 2011 r. bł. Jan Paweł II – ogłoszony świętym przez papieża Franciszka 27 kwietnia 2014 roku; Franciszek ogłosił też błogosławionymi: 9 czerwca 2013 r. Zofię Czerską i Małgorzatę Łucję Szewczyk; 27 września 2015 r. Klarę Ludwikę Szczęsną i 5 grudnia tego samego roku Zygmunta Strzałkowskiego i Michała Tomaszka oraz 11 września 2016 roku Władysława Bukowińskiego. Święci kanonizowani przez Franciszka to 17 października 2015 r. Stanisław Kazimierz i 11 września Stanisław Papczyński (ogłoszony błogosławionym 16 września 2007 r. przez Benedykta XVI).

Zygmunt Szczęśny Feliński herbu Farensbach urodził się 1 listopada 1822 r. w Wojutynie na Wołyniu. Dostę wcześnie stracił ojca (1833 r), który zmarł na gruźlicę. Na jego wychowanie w atmosferze religijnej i patriotycznej duży wpływ miały

mama i babcia. Zygmunt od najmłodszych lat był czcicielem Matki Bożej. Pięć lat po śmierci ojca, mama Zygmunta za udział w spisku Szymona Konarskiego została zesłana na Sybir, a majątek rodzinny obłożono sekwestrem. Dziećmi (Zygmuntem i pięciorgiem rodzeństwa), praktycznie osieroconymi, bez dachu nad głową i podstaw materialnej egzystencji, w dodatku bez żadnych krewnych zajęli się przyjaciele.

Dzięki bogatemu obywatelowi z Podola Zenonowi Belina-Brzozowskiemu Zygmunt ukończył studia matematyczne w Moskwie i humanistyczne w Paryżu. W Paryżu zaprzyjaźnił się z Juliuszem Słowackim. Był jedynym Polakiem przy śmierci poety. Dzięki listom polecającym Feliński podczas pobytu we Francji nawiązał kontakt z wybitnymi postaciami emigracji polskiej. Na wieść o wybuchu powstania poznańskiego, pojechał tam, by wziąć w nim udział. Po upadku powstania Feliński doszedł do wniosku, że najlepszą służbą narodowi jest praca nad jego odrodzeniem wewnętrznym. Uznał, iż to zadanie najlepiej wykonać może kapłan.

Kierowany taką intencją wstąpił do seminarium duchownego w Żytomierzu, w 1851 r. Z końcem 1852 roku wysłano go do Akademii Duchownej w Petersburgu. Z czasem doczesne motywy decyzji wstąpienia do seminarium (jak sam pisał) uległy stopniowemu oczyszczeniu. Święcenia kapłańskie Zygmunt Feliński otrzymał z rąk arcybiskupa Ignacego Hołowińskiego 8 września 1855 r. Po święceniach został wikariuszem w parafii św. Katarzyny w Petersburgu. Dwa lata później został mianowany na profesora i ojca duchownego w Akademii Duchownej w Petersburgu. Jako spowiednik przy kościele św. Katarzyny ksiądz Feliński zetknął się z wielką nędzą i jednocześnie działalnością charytatywną. W 1857 r. założył Zgromadzenie Sióstr

Franciszkanek Rodziny Maryi, które opiekowało się biednymi dziećmi, chorymi i starymi.

Zgromadzenie zakładało też szkoły dla dzieci wiejskich. Dzięki działalności charytatywnej ks. Feliński stał się znaną postacią wśród duchowieństwa petersburskiego, arystokracji i sfery urzędowej. To pomogło zatwierdzeniu przez cara przytułku założonego przez ks. Zygmunta. W 1862 r. papież bł. Pius IX mianował Zygmunta Szczęsnego Arcybiskupem Metropolity Warszawskim. Na nominację było też przyzwolenie carskiej administracji, która na metropolitę Kościoła Warszawskiego milej widziała kogoś spoza Królestwa Polskiego. Piastując ten urząd arcybiskup Feliński przyczynił się do ożywienia i odrodzenia życia duchowego Warszawy, chociaż początkowo nastroje środowiska warszawskiego było nieufne wobec nowego metropolity.

Sądzone, że Feliński jest arcybiskupem z wyboru rządu carskiego i jako taki będzie służył Moskwie. Szybko jednak okazało się jak niezależnym od władzy był on metropolitą, któremu leży na sercu dobro Kościoła i ojczyzny. Praca duszpasterska, wewnętrzne odrodzenie duchowieństwa, reforma seminarium i konsystorza, wizytacje archidiecezji, otwarcie zamkniętych kościołów, a także troska o najbiedniejszych i najbiedniejszych (odwiedzał przytułki, szpitale, klasztory, schronisko prowadzone przez Żydów na Woli), tak można w skrócie opisać działalność arcybiskupa. Utrzymywał też ściśle kontakty ze Stolicą Apostolską w celu obrony Kościoła i narodu. Radził się też w Watykanie w ważnych i trudnych kwestiach. Jako czciciel Matki Bożej spopularyzował Nabożeństwo Majowe. Wobec caratu był orędownikiem spraw Kościoła i Narodu Polskiego. Po wybuchu Powstania Styczniowego i nasileniu się represji Metropolita Warszawski napisał 15 marca 1863 r. list do cara Aleksandra II, w którym wstawił się za uciśnionymi rodakami, w ich obronie i obronie Kościoła.

List na tyle nie spodobał się władzom carskim, że arcybiskupa skazano na wygnanie w głąb Rosji. Po niespełna półtorarocznej posłudze arcybiskupiej w 1864 roku Zygmunt Feliński udał się do Jarosławia nad Wołgą. W Archidiecezji Warszawskiej, po zesłaniu jej metropolity, wprowadzono żałobę kościelną – zamilkły dzwony, organy i śpiewy. Zygmunt Feliński nie dał się skusić na ustępstwa wobec caratu („pójście na pasek”) w zamian za możliwość powrotu do Warszawy. I tak w Jarosławiu arcybiskup Zygmunt Feliński przebywał na zesłaniu przez 20 lat. W Jarosławiu służył swoją posługą kapłańską kilkuset katolikom. Prowadził też działalność dobroczynną. Pomimo pracy duszpasterskiej wśród

wiernych Jarosławia, Zygmunt Feliński boleśnie odbierał wygnanie. Czuł się niewykorzystanym i bezczynnym, będąc w pełni sił. Pertraktacje Stolicy Apostolskiej z carską Rosją dotyczące zwolnienia z wygnania Arcybiskupa Felińskiego napotykały na wielkie trudności. Carat nie zgadzał się na powrót metropolity do Warszawy. Prekonizowany na arcybiskupa Tarsu, Zygmunt Feliński mógł wreszcie, po 20 latach zesłania, opuścić Jarosław. Miał jednak zakaz powrotu do swojej archidiecezji. Po powrocie do kraju osiadł w Dźwiniacze (wówczas województwo tarnopolskie) jako kapelan kaplicy przy dworze Hr. Heleny Kozibrodzkiej. Tutaj też, mimo podeszłego wieku i wyczerpania zesłaniem podjął pracę duszpasterską wśród ludu. Organizował misje ludowe, głosił rekolekcje i kazania, wiele spowiadał, szerzył cześć Matki Bożej. Założył pierwszą szkołę w Dźwiniacze, prowadził działalność pisarską i edytorską, i oczywiście dobroczynną – społeczną.

W ostatnich latach swego życia rozpoczął budowę kościoła. Zajmował się też formacją założonego przez siebie zgromadzenia, które dynamicznie rozwijało się. Wygnanie, intensywna praca, trudne warunki bytowania, liczne wyjazdy nadwerżyły zdrowie arcybiskupa. Zmarł w Krakowie w pałacu biskupa Jana Puzyny 17 września 1895 r. Pogrzb odbył się 20 września na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Po kilku dniach przewieziono trumnę do Dźwiniaczki, potem do Warszawy, gdzie ostatecznie złożono ją 14 kwietnia 1921 r. w archikatedrze warszawskiej.

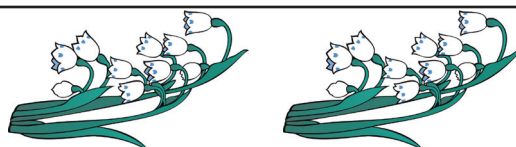
Proces informacyjny przed beatyfikacją arcybiskupa Felińskiego otworzył w roku 1965 kardynał S. Wyszyński, a zakończył w 1984 roku kardynał Józef Glemp. W 1988 r. Kongregacja ds. kanonizacji ogłosiła ważność procesu. 18 sierpnia 2002 roku papież Jan Paweł II beatyfikował Zygmunta Felińskiego podczas Mszy św. na Błoniach krakowskich. Kanonizacji arcybiskupa Felińskiego dokonał w październiku 2009 roku w Watykanie papież Benedykt XVI.

opr. J.W.

PIĘKNE MYŚLI:

Zawsze kiedy myślisz o Maryi, Ona za ciebie myśli o Bogu.

**Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort
Tam, gdzie Matka Boża jest w domu, diabeł
nie wchodzi: tam gdzie jest Matka, nie góruje
niepokój, nie wygrywa lęk. Papież Franciszek**



**„INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO”
– JESTEŚMY NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM!**

*Temat i tekst do medytacji na maj AD 2018:
Duch Święty w życiu Najświętszej Maryi Panny.*

Z NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II:

„Jeśli Maryja jest Theotokos, Matką Jednorodzonego Syna Bożego, to czyż można się dziwić, że wyróżniona została wyjątkową więzią także z Ojcem i z Duchem Świętym? Ta więź nie uwolniła Jej oczywiście w ziemskim życiu od trudów związanych z ludzką kondycją: Maryja doświadczała w pełni codziennej rzeczywistości wielu skromnych rodzin swojej epoki, zaznała ubóstwa, cierpienia, ucieczki, wygnania, niezrozumienia. Jej duchowa wielkość nie sprawia zatem, że Maryja jest nam «daleka», bo Ona przeszła naszą drogę i solidarnie dzieliła z nami «pielgrzymkę wiary» (Lumen gentium, 58). Ale w tej wewnętrznej wędrówce Maryja dochowywała całkowitej wierności zamysłowi Bożemu. Właśnie w niezmiernie głębokiej tej wierności zakorzeniona jest też głębia Jej wielkości, która czyni Ją «pokorną i wzniosłą bardziej niż stworzenia» (Dante, Raj, XXXIII, 2). [...]

Maryja jawi się naszym oczom przede wszystkim jako «umiłowana córka» (por. Lumen gentium, 53) Ojca. Skoro wszyscy zostaliśmy powołani przez Boga, aby być Jego «przybranymi synami

przez Jezusa Chrystusa» (por. Ef 1,5) i «synami w Synu», to w szczególny sposób odnosi się to do Niej, która na mocy specjalnego przywileju może powtarzać słowa Boga skierowane do Jezusa: «Tyś jest mój Syn umiłowany» (Łk 3,22; 2,48), wyrażając nimi głęboko ludzką prawdę. Ze względu na to macierzyńskie zadanie została obdarzona niezwykłą świętością, w której Ojciec ma upodobanie.

Z drugą Osobą Trójcy Świętej – Wcielonym Słowem – łączy Maryję więc jedyna w swoim rodzaju, bo ma Ona bezpośredni udział w tajemnicy wcielenia. Maryja jest Matką i Chrystus czci Ją i miłuje jako Matkę. Zarazem uznaje Ona Chrystusa za swego Boga i Pana, stając się Jego uczennicą, wierną i rozważającą wszystko w swoim sercu (por. Łk 2,19.51), i wspomaga Go ofiarnie w dziele odkupienia (Lumen gentium, 61). We Wcielonym Słowie i w Maryi nieprzekraczalny dystans między Stwórcą a stworzeniami stał się najściślejszą bliskością; stanowią Oni świętą przestrzeń tajemniczych zaślubin natury Boskiej z ludzką, są miejscem, w którym po raz pierwszy objawia się Trójca Święta i gdzie



Maryja jest przedstawicielką nowej ludzkości, gotową podjąć na nowo, z posłuszną miłością, dialog przymierza! [...]

A cóż powiedzieć o Jej relacji z Duchem Świętym? Maryja jest przeczystym «Przybytkiem», w którym On zamieszkuje. Chrześcijańska tradycja dostrzega w Maryi pierwowzór uległości wobec wewnętrznych poruszeń Ducha, przykład pełnego przyjęcia Jego darów. Duch wspomaga Jej wiarę, umacnia Jej nadzieję, podsyca w Niej płomień miłości. Duch Święty sprawia, że Jej dziewictwo staje się płodne, i to On jest natchnieniem dla Jej hymnu radości. Duch Święty oświeca Ją, gdy rozważa Słowo, otwierając stopniowo Jej umysł na zrozumienie misji Syna. To również Duch Święty umacnia Jej znękaną Serce na Kalwarii i przygotowuje Ją – podczas modlitewnego czuwania w Wieczerniku – na przyjęcie pełni darów, zesłanych w dniu Pięćdziesiątnicy”.

*(Homilia na zakończenie XX Międzynarodowego Kongresu Maryjno-Mariologicznego,
Watykan 24.09. AD 2000.*

STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI: WKŁAD LUDZI KOŚCIOŁA – Szkice wybrane

Pius XI – papież polskiej niepodległości

„Ojciec święty raczył uczynić mi wielki zaszczyt mianując mnie pierwszym przedstawicielem nuncjatury w Polsce, również na

nowo powołanej do życia. W tych właśnie słowach widzę nakreślone wielkie i piękne linie mojego programu: jestem w Polsce przy

waszej ekscelencji, panie Naczelniku Państwa, któregoś tak godnie powitał. Jestem widowym, mówiącym i działającym wyra-

zem uznania i życzliwości Ojca świętego dla tego szlachetnego narodu do wczoraj męczeńskiego [...]” Słowa te wypowiedział ks. prałat Achille Ratti 19 lipca 1919 r. w Belwederze w Warszawie podczas swej akredytacji na oficjalnego nuncjusza Stolicy Apostolskiej w odrodzonym państwie polskim. Na ziemiach polskich przebywał on już od 29 maja roku 1918 w charakterze wizytatora apostolskiego dla Polski i Litwy i brał aktywny udział w odtwarzaniu struktur polskiej administracji kościelnej. On to też doprowadził 30 marca 1919 r. do oficjalnego uznania państwa polskiego przez Stolicę Apostolską.

Cztery miesiące po oficjalnej akredytacji na nuncjusza w Rzeczypospolitej Polskiej 23 października w archikatedrze warszawskiej w obecności całego episkopatu w liczbie 22 biskupów polskich, ale również biskupów litewskich i ukraińskich oraz korpusu dyplomatycznego i władz Rzeczypospolitej Polskiej został konsekrowany przez Prymasa Królestwa Polskiego, abpa Aleksandra Kakowskiego na biskupa tytularnego Lepanto. Wypowiedział wtedy znamienne zdanie: „Konsekrowany jestem na polskiej ziemi przez Polaka, uważać się odtąd będę za polskiego biskupa i słowu temu wierny pozostanę”. Podczas wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku za imponował wszystkim swoją odważną postawą pozostając w Warszawie w momencie krytycznym 15 sierpnia, – mimo sugestii Benedykta XV, aby opuścił miasto – kiedy hordy bolszewickie były już prawie na przedmieściach stolicy. Swoją misję nun-

cjusza bp. Ratti pełnił do 4 czerwca 1921 r. W uznaniu swoich zasług otrzymał order Orła Białego.



Zdjęcie 1: Msza – polowa na Placu Saskim w Warszawie w sierpniu 1919 r. Siedzą od lewej: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, nuncjusz papieski Achille Ratti oraz Herbert Hoover.

Ambrosio Damiano Achille Ratti urodził się 31 maja 1857 r. w Desio k. Mediolanu jako czwarte z pięciorga dzieci właścici



Zdjęcie 2: Pius XI w swoim gabinecie.

ciela niewielkiej przedzalni Francesca Ratti i Teresy Galli. Wcześniej odczuł powołanie do kapłaństwa. Święcenia prezbiteratu otrzymał w 1879 r. w Bazylice Św. Jana na Lateranie.

Otrzymał gruntowne wykształcenie uwieńczone trzema doktoratami z teologii, filozofii i prawa, uzyskanymi na znamienitych rzymskich uczelniach kościelnych: „Sapienza”, „Akademia Św. Tomasza” i „Gregorianum. Do chwili wysłania go z misją do Polski rozwijał działalność na-

ukową jako prefekt Biblioteki Ambroziańskiej w Mediolanie, a od r. 1914 Biblioteki Watykańskiej. W chwili wyjazdu na ziemię polskie liczył sobie 61 lat. Po powrocie do Rzymu otrzymał nominację na abpa Mediolanu, a niedługo potem kapelusze kardynalski.

Od 6 lutego 1922 r. zasiadł na tronie papieskim, jako Pius XI. Hasłem jego pontyfikatu stały się słowa: „Pax Christi in Regno

Christi” (Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa). Koronnym zaś dziełem pontyfikatu Piusa XI była struktura urzędu apostolskiego laikatu katolickiego pod nazwą Akcji Katolickiej.

Przez cały swój niezwykle płodny i aktywny pontyfikat żywo interesował się sprawami polskimi. Osobiście czuwał nad właściwym przygotowaniem konkordatu z Rzeczypospolitą Polską, który został zawarty 10 lutego 1925 r.

Osobiście też wspierał wysiłki biskupa polowego Stanisława Galla (1865-1942) w tworzeniu i rozwoju duszpasterstwa wojskowego. M.in. przyznał mu w 1924 r. prawo do mianowania proboszczów i kapelanów wojskowych. Sekretarzowi polskiego episkopatu, biskupowi podlaskiemu Henrykowi Przeździeckiemu (1873-1939) wyraził życzenie, aby na konferencje ogólnokrajowe zapraszać także biskupów unickich. W roku 1927 Pius XI obdarzył godnością kardynalską Prymasa Polski Augusta Hlonda, który cieszył się u niego dużym autorytetem.

Wspierał wysiłki prymasa Hlonda w tworzeniu Akcji Katolickiej na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, osobiście zatwier-

dzając jej statut swoim podpisem, co było w tamtych czasach ewenementem. W roku 1931 powierzył Prymasowi Polski opiekę nad emigrantami polskimi w świecie. W roku 1934, podczas remontu kaplicy papieskiej w Castel Gandolfo zlecił znanemu polskiemu malarzowi Janowi Henrykowi Rosenowi (1891-1982) namalowanie w kaplicy dwóch polichromii „Obrona Częstochowy przed Szwedami w 1655 r.” oraz „Ksiądz Ignacy Skorupka w obronie Warszawy w 1920 r.”

Wielkim wydarzeniem była kanonizacja Świętego Andrzeja Boboli w roku 1921, której papież Pius XI dokonał osobiście. Podczas uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej w Wilnie 2. lipca 1927 r., Marszałek Józef Piłsudski powiedział o papieżu Piusie XI następujące słowa: „Złączeni jesteśmy z Jego Świątobliwością pierwszymi poczynaniami życia państwowego. Gdy Jego Świątobliwość był nuncjuszem jako Achilles Ratti, z jego przeżyć ów-

czesnych wspólnych nie mogliśmy nie wynieść głębokiego przekonania, że możemy być zawsze pewni jego uczuć i sentymentu do nas. Chcę zaznaczyć, że Polska nie tylko ma serdecznego przyjaciela, ale i że sercem umie to być okazanym (...)”. Intensywna działalność ojca świętego Piusa XI na wielu polach odbiła się na jego zdrowiu. Wczesnym rankiem 10 lutego 1939 r. po otrzymaniu sakramentów świętych odszedł do Domu Ojca.

Kącik opr. i przygotował: **A. Kakareko**

„NIEBO DLA AKROBATY”

„Rzecz dzieje się w hospicjum, bohaterami zaś są jego pacjenci, pracownicy i wolontariusze. Poznajemy tu księdza, rozdartego między pracę w szkole a opieką nad chorymi, siostrę zakonną, ze względu na tuszę nazywaną „4XL-ką”, pielęgniarki, lekarzy... W hospicjum spotykają się kłoszard i włodarz, przez wiele lat rządzący miastem, zakamieniały komunista. Śmierć łączy kilkunastoletniego chłopca i bardzo znanego profesora z ogromnym dorobkiem naukowym. Tylko tu w jednym pokoju leżeć mogą wiecznie uśmiechnięta, pogodzona z losem kobieta, starająca się cieszyć ostatnimi chwilami życia oraz gbur, na każdą próbę kontaktu reagujący obelgami i przekleństwami... Niektórzy przed śmiercią całkowicie się zmieniają, niektórzy do końca będą starali się pozostać sobą. Jedni

pogodzą się z Bogiem i ludźmi, innym się to nie uda... Większość bohaterów połączy jednak to, że – czasem z własnej woli, czasem przez przypadek – przed odejściem spróbują ofiarować coś drugiemu człowiekowi, zaś ich historie ukażą innym pacjentom, a przy okazji i Czytelnikom, parę ważnych prawd.

Otworzą drogę do zupełnie nowej rzeczywistości. Ścieżka to tak wąska i wyboista, że trzeba być nie lada akrobatą, aby ją przebyć. Jednak przy pomocy życzliwych ludzi, nawet pozornie niemożliwe niebo staje się osiągalne...” Polecam każdemu.

Przygotował: **ks. Łukasz Grelewicz**

Autor: **Jan Grzegorzczuk**

Wydawnictwo: **Znak**



PRZYGOTOWANIE DARÓW

Po modlitwie powszechnej wszyscy siadają, ministrant przynosi kielich i patenę z chlebem, a wszyscy inni śpiewają w tym czasie pieśń. W modlitwie powszechnej modliłeś się głównie za innych!, a przygotowanie darów, to czas na modlitwę za siebie samego. Kapłan podnosi chleb i wino oddając je Bogu, aby stały się one Ciałem i Krwią Chrystusa.

W chlebie i winie każdy symbolicznie składa coś z siebie. W tych darach możesz również symbolicznie oddać swoje serce, żeby kapłan oddał też część ciebie. Śpiewając pieśń na przygotowanie darów oddaj swoje serce Bogu. Przedstaw wszystkie swoje troski i zmartwienia, a Bóg tak jak wchodzi w chleb i wino, wejdzie również w twoje życie.

Przygotowanie darów pokazuje nam coś jeszcze. Kapłan wlewając wino do kielicha mówi słowa: Przez to misterium wody i wina daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, a wlewając troszkę wodę dopowiada: który

przyjął nasze człowieczeństwo. Zatem wino symbolizuje Bóstwo, a woda człowieczeństwo. Same proporcje wody i wina pokazują wielkość Boga i małość człowieka. Ale zwróć uwagę na słowa, które tutaj padają: daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa.

Czy człowiek może stać się Bogiem? Bóg stał się człowiekiem i to jest Jezus Chrystus, ale czy człowiek może stać się Bogiem? Otóż do tego wszyscy dążymy, żeby stać się Bogiem. To, co następuje po naszej śmierci, to zbawienie, a zbawienie to inaczej przebóstwienie!!!!. Zwróć uwagę na to, że po dodaniu wody do wina one stają się jedno, tak samo będzie w naszym przyszłym życiu, tam w niebie.

Tam nasze człowieczeństwo wmiesza się w Bóstwo Chrystusa i w ten sposób też staniemy się jedno z Bogiem. „Odpowiedział im Jezus: «Czyż nie napisano w waszym Prawie: Ja rzekłem: Bogami jesteście?»” (J 10,34).

ks. Dawid Szabowski

PIÓREM REDAKTORA

Ach ten maj, piękny maj. Tęsknimy do niego, bo kipi świeżością życia. Rozbudzona po zimowym letargu przyroda, rozwija się i pięknieje z dnia na dzień. Z popękanych pąków tryska śliczna, młodziutka zieleń, obsypa pana dorodnym kwieciami. W gałęziach rozlega się radosny śpiew ptaków. Nawet w „betonowej” aglomeracji miejskiej można podziwiać ten majowy cud.

Nam też chce się śpiewać z ptaszkami, pieśń wdzięczności dla Stwórcy. Przypomina się dziecięca piosenka: *Kto stworzył mrugające gwiazdki, kto stworzył falujące morze, kto stworzył fruujące ptaszki, kto stworzył ciebie i mnie. Kto stworzył ciebie i mnie brzmi bardzo mocno,*

bardzo wymownie w dzisiejszej rzeczywistości, kiedy próbuje się wtłoczyć ludziom „postulat” o niezbywalnym prawie kobiet do aborcji i zniedołężniałym, cierpiącym ponad miarę ludziom do eutanazji.

Pomagajmy mamom chronić rozwijające się pod ich sercami życie dzieciątek, pomagajmy cierpiącym i niedołężnym godnie przetrwać bardzo trudne chwile. Jeśli nie mamy możliwości inaczej to chociaż ofiarowując w tych intencjach Nabożeństwo Majowe. Nie możemy być bierni w obronie najwspanialszego cudu Stwórcy, jakim jest człowiek, każdy człowiek, bo inaczej cały ten piękny stworzony świat stanie się brudny, szary i smutny.

Jan Wontorski

*Bóg Ojciec Wszechmogący niech Was
napelni swoją radością i błogosławi Was
i Waszym Rodzinom*

Co Bóg złączył...

Jubileusz małżeński obchodzą:

50-lecie

Barbara i Henryk Utnik **08.IV.18 r.**

45-lecie

Teresa i Andrzej Adamscy **22.IV.18 r.**

25-lecie

Kamila i Krzysztof Podraccy **14.V.18 r. g. 18⁰⁰**

*Śpiewajcie i wysławiajcie Pana w sercach, dziękujcie
zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię naszego Pana,
Jezusa Chrystusa (z Mszy św. jubileuszowej)*

„Wiara rodzi się ze słuchania” (Rz 10,17). Aby rozpoznać Chrystusa, który przychodzi do nas na każdej Eucharystii potrzebna jest wiara. A ona rodzi się, gdy słuchamy Słowa Bożego, dlatego Msza święta jest nierozzerwalnie związana z Liturgią Słowa.

Mówi się o dwóch stołach podczas Mszy świętej: stole Eucharystycznym i stole Słowa. To pokazuje nam konieczność karmienia się z jednego i drugiego stołu. „Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”.

CZYTANIA I PSALM

Pierwsze czytanie zasadniczo jest ze Starego Testamentu, choć czasem jest to Księga Dziejów Apostolskich, bądź Apokalipsa św. Jana. Później śpiewamy psalm responsoryjny (od łac. *respondere* – odpowiadać), który jak sama nazwa wskazuje jest odpowiedzią ze strony ludu.

Werset, który śpiewają wszyscy razem stanowi odpowiedź na usłyszane Słowo z I czytania. Następnie następuje II czytanie (w niedziele i uroczystości) z listów apostoelskich. Teksty, które

Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

1	Weronika Urszula Moś
2	Alicja Kendzia
3	Zofia Maria Gluba
4	Filip Bogdan Kaczmarek
5	Lena Aniela Formela
6	Wojciech Wiktor Samuszewski

Sakramentalny związek małżeński zawarli:

1	Kamil Axel Gersten Anna Elżbieta Cholewczyńska
---	---

*Niech Wam Dobry Bóg błogosławi
w życiu małżeńskim i rodzinnym*

Odeszli do Pana

1	✠ Amalia Anna Krajewska, lat 98, zam. ul. Lilli Wenedy
2	✠ Jerzy Sylka lat 65, zam. ul. Chrobrego
3	✠ Elżbieta Bożena Kreczman, lat 66, zam. ul. Chrobrego
4	✠ Zbigniew Jan Poniewierski, lat 84, zam. ul. Lelewela
5	✠ Halina Żołądecka, lat 85, zam. Al. Legionów
6	✠ Bogdan Zbieski, lat 71, zam. ul. Kunickiego
7	✠ Stanisława Andrzejczak, lat 92, zam. ul. Chrobrego
8	✠ Grażyna Zofia Mitukiewicz, lat 67, zam. ul. K. Wallenroda – z 28 Róży
9	✠ Eugeniusz Bartłomiej Ciba, lat 87, zam. Al. Legionów
10	✠ Barbara Antonina Kołodziej, lat 90, zam. ul. Wyspiańskiego
11	✠ Ewa Antonina Adamczyk, lat 73, zam. ul. Pestalozziego

*Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie*

czytamy podczas Mszy świętej są bardzo stare – najmłodsze mają prawie 2 tys. lat. Jednak mimo tak dużej liczby lat są one nadal aktualne. Za każdym razem, gdy są czytane podczas liturgii to tak jakby jakiś prorok, Apostoł do nas mówił. Teksty te są tak samo aktualne jak wtedy, gdy zostały napisane do kogoś konkretnego. To znaczy, że gdy słyszymy: „Czytanie z pierwszego listu św. Pawła Apostoła do Koryntian”, to list ten faktycznie został początkowo napisany do Koryntian, ale teraz adresatem jesteś Ty. ks. Dawid Szabowski